

Wstęp

We wcześniejszych biografiach: Kim Ir Sena¹ i Kim Dzong Ila² wielokrotnie starałem się zwrócić uwagę, że wiedza obywateli Korei Północnej na temat dwóch największych przywódców ich kraju jest wyłącznie efektem pracy nadwornych specjalistów od propagandy i wizerunku. Mimo oszalałego w formie, wszechogarniającego kultu wodzów, mieszkańcy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej mogą budować obraz ojców kraju jedynie na podstawie informacji starannie spreparowanych. W oficjalnym przekazie przywódcy muszą pozostawać wolni od przywar zwykłych zjadaczy chleba, obce są im też emocje codziennego dnia. Troski, żale, zwątpienie to stany zarezerwowane jedynie dla szarych obywateli, ludzi „z krwi i kości”. Oni, ojcowie narodu, bóstwom podobni, to istoty złożone wyłącznie z idei i cnót, herosi, zdolni jedynie do nadzwyczajnych czynów. Kimów nie sposób mierzyć zwykłą ludzką miarą.

Inna sprawa: kto – z wyjątkiem samych gorliwych twórców narodowej hagiografii oraz posłusznej im, sponiewieranej przez system rzeszy wyznawców – traktuje ten osobliwy, reżimowy panteon poważnie, wierzy w nadprzyrodzone moce ludzi, po dziś dzień funkcjonujących w oficjalnej historiografii KRLD jako „synowie słońca”, „wysłannicy niebios”, „cudotwórcy”? Pytanie jest retoryczne. Każdy badacz, który pragnie stworzyć polityczny portret wodzów kraju, musi przedrzeć się przez gąszcz urzędowych kłamstw i ideologicznych manipulacji. Taka właśnie droga – o ile nie trudniejsza – czeka również biografa Kim Dzong Una: już pierwszy

¹ Waldemar Jan Dziak, *Kim Ir Sen. Dzieło i polityczne wizje*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2000.

² Waldemar Jan Dziak, *Kim Jong Il*, Wydawnictwo Trio, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2004.

krok przyjdzie nam postawić na dość grząskim gruncie – oto bowiem dyskusyjny jest sam początek życia aktualnego wodza – jego data urodzin. Jeszcze jej nie znamy. Nie wiemy, kiedy naprawę przyszedł na świat. Bo życiorys Kim Dzong Una, podobnie jak losy jego przodków, jest po prostu kompilacją faktów medialnych, wykreowanych wydarzeń i procesów. Tego akurat możemy być pewni. Trzeba zatem – jak zawsze – starannie oddzielać od prawdy legendy i mity, aby w ten sposób odsłonić mimo wszystko ciekawe – wydaje się – życie i polityczną karierę jednego z najmłodszych przywódców współczesnego świata.

Jak wspomniano wcześniej, do tej pory nie opublikowano w Korei Północnej oficjalnego życiorysu przywódcy, nadal nie podaje się także daty jego urodzin, nie ujawnia prawie żadnych informacji na temat edukacji, zagranicznych wojaży i rodzinnych uwikłań. O Kim Dzong Unie wciąż wiemy tylko tyle, ile zechcą nam powiedzieć urzędowi sternicy. Jak przystało na biografię, za jej początek przyjmujemy datę urodzin Kim Dzong Una. Wobec nadzwyczaj skąpych informacji na temat dzieciństwa i młodości sukcesora, kolejne lata jego życia przyjdzie nam jednak skwitować lakoniczną formułką: „oficjalna propaganda zachowuje w tej sprawie całkowite milczenie”. Przełom informacyjny przynosi dopiero rok 2009, kiedy o najmłodszym synu Kim Dzong Ila zaczyna się mówić coraz głośniejszym głosem. Obecnie, kiedy jako strażnik pamięci dziadka i ojca dzierży stery reżimu, jest najmłodszym przywódcą świata. Jaki jest stan naszej wiedzy o nim na początku 2013 roku? Wiemy, że Kim Dzong Un jest marszałkiem Koreańskiej Armii Ludowej, najwyższym zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, przewodniczącym najwyższego organu władzy państwowej, czyli Państwowej Komisji Obrony, pierwszym sekretarzem Partii Pracy Korei (PPK), członkiem Stałego Komitetu Biura Politycznego Komitetu Centralnego PPK i członkiem parlamentu. Tylko tyle. To wszystkie oficjalne enuncjacje na temat wodza. Znamy więc tytuły, funkcje, urzędy i stanowiska. Ale to jedyny azymut wizerunku. Czy jest to zatem przypadek, czy świadomy zamysł nowego przywódcy, który promując kulturalno-obyczajową liberalizację oraz nową strategię modernizacji, pragnie odejść od starych dogmatycznych formuł, nakazujących dostrzegać geniusz przywódcy już w łonie matki, u początków życiowej drogi. Czy Kim Dzong Una będzie stać na zerwanie nie-

naruszalnego dotąd schematu zachowań, czy porzuci obowiązek wkładania ideologicznego gorsetu schematyzmu, bałwochwalstwa, lakiernictwa? Czy jest prawdą, że nakazał wstrzymać wydanie swojej oficjalnej biografii, napisanej zgodnie z regułami starego porządku? Jeśli tak, to niewątpliwie mamy do czynienia z procesami, których zasięgu i konsekwencji dziś nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Mogą one doprowadzić do wyniesienia Kim Dzong Una na szczyty władzy, uczynić z niego największego herosa w dziejach KRLD, herosa, o którym poddani mówić będą, że „przywrócił im szczęście, radość i dobrobyt”. Jeśli jednak Kim Dzong Un, przygnieciony walką o władzę, wpływy i przywileje, wypali swój młodzieńczy żar w śmiertelnym zwarciu z przeciwnikami zmian, podzieli los wielu reformatorów, którzy ponieśli klęskę. Bez wątpienia za przeciwników będzie miał ludzi, którzy zrobią wszystko, aby obronić swoje luksusowe *status quo*, ludzi, żyjących ponad społeczeństwem, z dala od utrapień prostego ludu.

Pisałem przed laty, że zacznem zmian w KRLD (o ile w ogóle do nich dojdzie) może być wyłącznie rodzinny klan, jego struktury i ośrodki decyzyjne. O potencjalnych reformach w Korei Północnej nie zdecyduje zatem ani rządząca partia komunistyczna, ani armia, ani aparat bezpieczeństwa, ale właśnie rodzina Kimów. Wydaje się, że taką sytuację obserwujemy właśnie teraz. Do sukcesu nowego otwarcia potrzeba jednak czegoś więcej: sama decyzja klanu to jednak za mało. Kim Dzong Un, mimo że uzbrojony we wszystkie możliwe tytuły, funkcje i zaszczyty, nie ma jeszcze doświadczeń swojego dziadka i ojca, nie cieszy się jeszcze takim jak oni uznaniem, nie ma ich prestiżu ani posłuchu, a jego głowy nie spowija aureola bohaterskich czynów. Co więcej – młody Kim nie ma też zbyt dużo czasu, bo kraj potrzebuje zmian, i to zmian fundamentalnych, nieporównywalnych z reformatorskimi przygodami jego dziadka i ojca, które – co warto podkreślić – zawsze kończyły się tym samym: oporem aparatu, kontrofensywą sił zachowawczych, a nierzadko i surowymi represjami wobec ich animatorów. Czy teraz będzie inaczej? Logika zachodzących procesów i determinacja młodego wodza podpowiadają, że szansa na sukces istnieje, ale północnokoreańska rzeczywistość nie daje się łatwo wpasować w konwencjonalne kategorie polityczne. Tu każda sprawa, proces, zjawisko, mają z reguły swoje drugie, a nierzadko i trzecie dno. Przyglądając się najnowszym dziejom

tego kraju, a nade wszystko aktywności jego politycznych liderów, należy pamiętać, że przy zastosowaniu tradycyjnych metod i narzędzi politologa odkrywanie meandrów politycznej kariery Kim Dzong Una nie jest możliwe. Trzeba dociekliwości archeologa, cierpliwości archiwisty, sprytu i przebiegłości pokerzysty, aby z tysiąca poszlak, plotek, mitów naszkicować portret najbardziej tajemniczego przywódcy współczesnego świata. Poruszanie się po powierzchni oficjalnych komunikatów, oświadczeń, rozkazów, przebijanie się przez gąszcz nieoficjalnych spekulacji nie jest łatwe, bardziej przypomina metody pracy detektywa czy nawet dziennikarza śledczego niż rasowego akademickiego badacza. *Kim Dzong Un. Kronika życia i walki* to zaledwie zapis, w większości nieznanych czytelnikowi faktów, wydarzeń i procesów, które towarzyszyły wyniesieniu Kim Dzong Una do rangi Wielkiego Następcy w pierwszym okresie jego samodzielnych rządów.

Zapis wydarzeń ma porządek chronologiczny. Nie ograniczałem się jedynie do przedstawienia suchych historycznych faktów: większość z nich opatrzona została autorskim komentarzem i oceną. Zgodnie z zaleceniami polskich językoznawców, zdecydowano się na ujednolicenie zapisu nazwisk koreańskich.

Aby przybliżyć kontekst opisywanych wydarzeń, wyposażyłem pracę w autorskie ekspertyzy, które powstawały na zamówienie instytucji państwowych i naukowych.

W celu sprawniejszego poruszania po meandrach północnokoreańskiej rzeczywistości zdecydowałem się na poszerzenie pracy o aneks, w którym zamieściłem pięć ważnych dokumentów: dwa pierwsze z nich poświęcone są aktualnej polityce państwa i partii, czyli strategii Songun (priorytetu dla armii), trzy kolejne to: skrót przemówienia Kim Dzong Una z 3 sierpnia 2012 roku, wzywającego do realizacji idei patriotyzmu Kim Dzong Ila, skrót przemówienia wygłoszonego 15 kwietnia 2012 roku podczas defilady wojskowej z okazji setnej rocznicy urodzin Kim Ir Sena oraz orędzie noworoczne, wygłoszone 1 stycznia 2013 roku.

Monografia ma też część ikonograficzną, na którą składa się wiele fotografii, dokumentujących prywatne i publiczne życie Kim Dzong Ila. Oficjalna propaganda w KRLD przykładą wielką wagę do zdjęć, które obficie wykorzystuje się w publikacjach książkowych i prasowych, bo – jak

wiadomo – odpowiednio spreparowany wizerunek przywódcy to duża siła przekazu. Często jednak – wbrew intencjom reżimu – fotografie zdają się mówić o kraju i ludziach więcej niż zdoła opowiedzieć niejeden opasły tom.

Ze względu na naturę badań i bezpieczeństwo informatorów zrezygnowałem z klasycznego dla badań politologicznych podziału na źródła i literaturę przedmiotu. Uznałem, że choć mało precyzyjny, to jednak adekwatny do okoliczności będzie ogólny termin – źródła informacji. Kryją się pod nim wszystkie informacje i przekazy, jakie otrzymałem od osób pragnących zachować anonimowość. Im wszystkim należą się wyrazy głębokiej wdzięczności za okazaną mi pomoc, zaufanie i życzliwość. Są wśród nich polscy i zagraniczni dyplomaci, analitycy, eksperci, urzędnicy państwowi, dziennikarze, aktywiści partyjni i młodzieżowi, słowem osoby, którym tematyka północnokoreańska jest znana i pozostaje w kręgu ich codziennych zainteresowań. Oddzielną grupę stanowią obywatele polscy, utrzymujący regularne kontakty z ambasadą KRLD w Polsce bądź dyplomaci KRLD w innych krajach. Obficie korzystałem też z materiałów źródłowych pochodzących z Chin, Rosji, Republiki Korei, Japonii, Mongolii, Tajlandii, Wietnamu. Bezcenne okazały się również informacje pochodzące od uciekinierów z Korei Północnej oraz osób, które im pomagały. I wreszcie – osobne podziękowania kieruję do osób pragnących zachować anonimowość, które udostępniły nieznane mi raporty oraz analizy na temat najnowszych wydarzeń w Korei Północnej.